

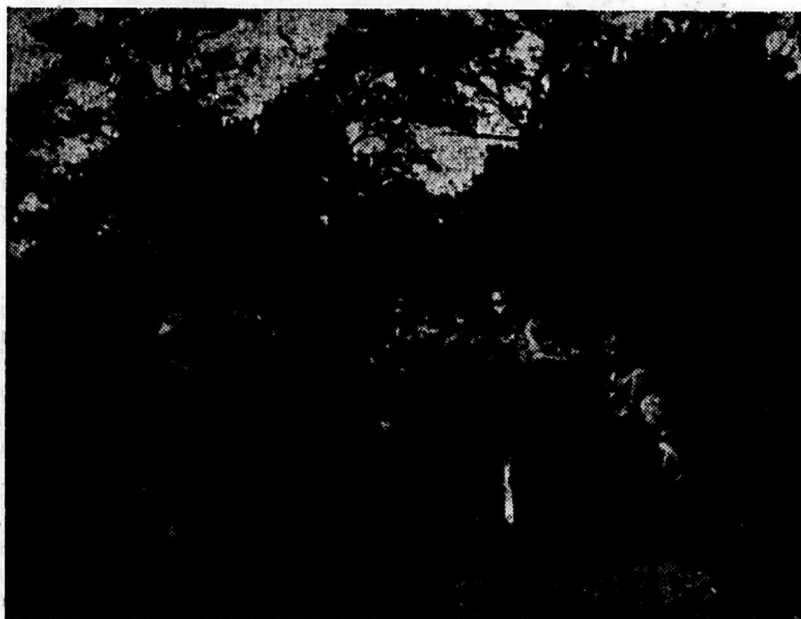


maty TYGODNIK

Rok IV

Gorzów Wlkp., dnia 20 listopada 1949 r.

Nr 46



Fot. (jj)

Działwa z Pszczewa (Ziemie Odzyskane) na grobie zasłużonego działacza — kapłana, patrioty i społecznika ks. Wł. Ena.

O ewangelii w ostatnią niedzielę roku kościelnego

Kochane dzieci! Przeczytajcie z uwagą dzisiejszą ewangelię św. To słowa Jezusowe o końcu świata i o sądzie ostatecznym. Czy widziałyście już obraz przedstawiający koniec świata, albo sąd ostateczny? Czy obraz ten przerażał was? Jest on pełen grozy, a jednak nie przeraża. Ona tylko ostrzega przed grzechem i jego skutkami.

Często już pewno zastanawiałyście się, drogie dzieci, co to jest sprawiedliwość. Nieraz wydawało się wam coś niesłuszne. Nazywałyście to niespra-

wiedliwością. Naprzykład niektórym uczniowi wydało się, że krzywda mu się dzieje, bo zazdrości rówieśnikom, że swobodnie spędzają czas na zabawie, podczas gdy on musi ślęczeć z rozkazu rodziców nad książką. Takie są dziecinne żale, lecz ślęczenie nad książką nie jest rzeczą znów przykrą, ale pożyteczną i konieczną. Bez nauki nie można się niczego nauczyć a tym samym zdobyć dobrego świadectwa. Czyż więc rodzice byli ciemnocykami. Owszem, kazali, a nawet bardzo

często surowo nakazywali uczyć się, lecz dla dobra dziecka.

I Pan Bóg nakazuje nam pod surowymi karami prowadzić życie dobre, unikać grzechu. Obraz sądu Bożego jest tylko straszny dla tych, którzy tego rozkazu Bożego nie chcą wypełnić. Wtedy musi zaistnieć Boża sprawiedliwość. Dobrych należy nagrodzić, a złych trzeba ukarać. W obliczu sądu Bożego nie będą miały wartości rzeczy ziemskie, ani piękne sukienki, ani zabawki, ani pieniądze, i to wszystko, co cię tak interesowało poza Bogiem — jak grzech. Ważne będzie tylko to, co, kochane dziecko, uczyniłeś dla Jezusa, dla Jego chwały. To otworzy ci bramy serca Jezusowego i bramy nieba. A więc patrząc na obraz sądu ostatecznego staraj się żyć dobrze, uczyć pilnie, kochać Boga, a zobaczysz, że dobry Jezus za dobre życie wynagrodzi cię w oczach całego świata choćbyś często na ziemi musiało cierpieć lub było niedocenione.

Wasz Opiekun.

Chrystus i dzieci

Ukochał nad wszystko dzieci
Lubił długo rozmawiać z nimi
I blaskiem dobroci swej świecił.

Mówił im baśnie i przepowiednie
Przebywał z nimi dzień cały,
A gdy widział, że słońce już blednie
Zostawiał w zadumie lud mały.

Szedł dalej, by chorych uzdrowić,
By głodnych swą łaską nakarmić,
By wszystkim słowo Boże mówić
I moc szatana ujarzmić.

A dziś Chrystus będąc już w niebie
Nie zapomina o swym ludzie
Bo jednak na ziemi siebie zostawił
By nas wspomagać w codziennym trudzie.

Barbara Rychłowska.

Jesteśmy sobie braćmi

Pewnego razu jedna z sióstr weszła do celi św. Tereni od Dzieciątka Jezus. Święta miała w tej chwili oczy wzniesione ku niebu, a ręce złożone jak do modlitwy. Po jej twarzy płynęły zwolna dwie duże łzy.

— Czemu płaczesz, Siostrzo Tereso? — zapytała Święta wchodząca.

— Przypomniły mi się słowa Modlitwy Pańskiej: „Ojcie nasz, któryś jest w niebieszech“, i pomyślałam sobie, że ten Bóg tak wielki, tak święty, tak dobry, jest naprawdę naszym Ojcem. I z tego szczęścia nie mogłam powstrzymać łez, cisnących mi się do oczu.

Innym razem św. Terenia zobaczyła w ogrodzie kurę, która swymi skrzydłami osłaniała stado kurcząt, Święta przystanęła na chwilę i powiedziała:

„Ten widok przypomina mi dobroć naszego Ojca w niebie, który nas tak otacza swoją opieką, jak ta kokosz pisklęta.“

A oto jak postępują dzieci, które pamiętają, że mamy jednego Ojca w niebie, i że wszyscy jesteśmy sobie braćmi.

Z Wojtkiem żaden z chłopców nie chce iść w parze, bo on ma takie ubogie polatane ubranie, zniszczoną teczkę.

Bolkowi jednak przychodzi na myśl, że ubodzy też są dziećmi Bożymi i że Bóg ich bardzo kocha.

I staje w parze z biedakiem.

Marysia codziennie dzieli się swoim śniadaniem z Zochą, której mamusia często nie ma z czego ugotować obiadu. Zapamiętała sobie słowa, które raz ksiądz prefekt powiedział na religii:

„Musimy pamiętać o naszych bliźnich i ratować ich w potrzebie, bo oni są dziećmi Bożymi i naszymi braćmi.“

Franuś i Zygmunt pogniwiali się:

„Już nigdy z tobą nie będę rozmawiał!“ — woła Franuś.

„Poczekaj, poczekaj, ja ci pokażę!“ — mruczy Zygmunt.

Słyszeli to nauczyciel i mówi:

„Czy tak postępują dzieci jednego Ojca, który jest w niebie?“ Chłopcy spościli głowy.

„Kto pierwszy wyciągnie rękę do zgody?“ zachęca nauczyciel. Chłopcy równocześnie podali sobie dłonie.

Dobrze byłoby na całym świecie, gdyby wszyscy ludzie wiedzieli i pamiętali, że są sobie braćmi, bo mają Boga za Ojca.

Możecie się do tego przyczynić, drogie dzieci, waszymi modlitwami i dlatego proszę Serce Boże, by cały świat stał się jedną wielką kochającą się rodziną.



Kochane Dzieci! Odpowiadam Wam na listy nadesłane do redakcji „Małego Tygodnika”.

Teresa Hornówna — Szczecin. Cieszę się, że się pilnie uczysz. Pracę o Mszy św. zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. Życzę pomyślności.

Kamińska Aldona — Jemiołów. Szkoda, że tak mało napisałaś o korzyściach wynikających z odmawiania różańca. Dziękuję za wiadomości o szkole.

Marysia Chwałboga z Piły. Wierszyk pt. „Jesień” zaciekał mnie. Szkoda tylko, że do druku jeszcze za słaby. Bardzo ładnie napisałaś o korzyściach odniesionych z odmawiania różańca. Pierwsza z zagadek dobrze rozwiązana. Bądź nadal taką gorliwą czytelniczką Małego Tygodnika.

Kamińska Rozalia — Jemiołów. Dziękuję ci za garść wiadomości o swoim życiu. Widzę, że poza pracą szkolną masz jeszcze wiele zajęć domowych. A czy dzieci w szkole są grzeczne?

~~~~~

## Jesień

Jesień, jesień wichrem wieje,  
Drobnym deszczem mży,  
Żal i smutek wkoło sieje  
I rozwiesza mgły.

I rozwiesza mgły szarawe  
Nad topielą wód,  
Strąca liście żółte, rdzawe  
Zimnym tchem, jak lód.

Tchnieniem swoim liście strąca  
Ze zmartwiałych drzew,  
Idzie cicha i płacząca,  
Płacz jej — wichru śpiew.

Pieśń wichrowa przed nią leci,  
Bije w ciemny bór,  
Blade słonko smutno świeci  
Spoza szarych chmur.

Jesień, jesień już żalosna  
W pustym polu gra...  
Dziewczę w izbie stawia krosna,  
Białe płótno tka.

M. Ch. S.

**Tomaszewiczówna Irena** — Wschowa. Temat opracowałaś dobrze i bardzo przejrzystie. Napisz na następny raz coś o twoim życiu religijnym, o szkole, o twoich koleżankach. Czy i one interesują się Małym Tygodnikiem.

**Anna i Danuta Ochockie** ze Wschowy. Widzę, że wschowianki dobrze opracowały swoje tematy. Cieszę się z tego i za to przy sposobności obiecuję was odwiedzić. Wiersz jeden i drugi udał się. Zaraz przekonamy się, czy będzie Wam się podobał. Przytaczam urywek.

Za tych co poszli i nie wrócą  
W tajemne śmierci bramy,  
O wieczne szczęście i spoczynek  
My, Panie, Cię błagamy...

To z wiersza pt. „Za zmarłych”. Drugi wiersz jest poświęcony Chrystusowi Królowi. Spotykamy w nim takie zdanie:

Króluj nam Zbawco nasz  
Wołają serc miliony  
Łaską nas swoją darz  
I ślij ją na wsze strony.

By wiersze wasze stały się doskonalsze trzeba jeszcze wiele popracować. Chętnie więc zaglądamy do książek. Opiszcie też o Waszym życiu w szkole.

**Biegankówna Janina** ze Szczańca. Temat opracowałaś dobrze. Szkoda tylko, że tak krótko.

Jest i list od **Laskowskich** z Międzyzdrojów. Praca dobra. Wytrwajcie nadal w pracy. Podziwiam Was. Międzyzdroje już pewno opustoszały więc nad morzem zacznie się szare, pełne sztormów życie. Niech istotnie pismo nasze będzie Wam słonecznym promykiem.

**Janka Stankiewiczówna** z Jemiołowa. Temat dobrze opracowany choć trochę za krótko, ale choroba Cię usprawiedliwia. Dobrze, że czujesz się lepiej i przybrałaś na wadze. Czekam na piękną Twoją fotografię.

Kochane Dzieci. Podaję Wam nowy temat do opracowania. **Jaką rolę spełnia w Sakramencie Pokuty i w życiu katolika żal doskonały i żal niedoskonały.** Bardzo łatwo temat ten opracować o ile przypomnicie sobie czym jest żal doskonały i niedoskonały, oraz jaką moc ma jeden i drugi.

Pozdrawiam Was i polecam opiece Bożej.  
**Wasz Przyjaciel.**

### RZECZY CIEKAWE

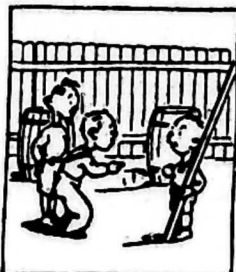
— O szybkim rozwoju technicznym lotnictwa mówi nam porównanie rekordów wysokości osiąganych w czasie 3 minut:

W roku 1925 rekordowy wynik był 950 m, w roku 1936 — 2.700, w 1940 — 3.300 — obecnie samoloty wyczynowe „wdrapują się” w ciągu trzech minut na wysokość przeszło 6 i pół km.

## Historia w obrazkach



Był Staś w cyrku z kolegami --  
Fajac chodził tam po linie,  
Bardzo im się podobało --  
Jak to poznać po ich minie.



Gdy do domu zaś wrócili,  
Tak powiedział Staszek mały:  
„Taką sztuczkę ja też zrobię,  
Bom odważny jest i śmiały.”



Kładzie deskę między beczki --  
Chłopak ten zarozumiały  
I powoli wchodzi na nią,  
Choć ze strachu trząsł się cały.



Za przechwałki ukarany --  
Bęc! -- i w błocie teraz leży!!!  
Kto nie umie czego robić  
Niech do tego się nie bierze.

Józef Baranowski

## Lokomotywa

Któż mnie dogoni, któż mnie dogoni?  
Choćby sam wicher wsiadł na sto koni.

Pędzę, uciekam -- dalej -- i dalej,  
A wszystko we mnie wre, kipi, pali.

Bucham iskrami i parą bucham  
I rytmicznego śpiewu kół słucham.

Piąty, dziesiąty gwizdek mnie wzywa  
Z drogi, uciekać. Lokomotywa.

I dudnią koła, szyny stukocą.  
Pędzę od świtu do późnej nocy.

Gwizd i syk pary. Któż bieg powstrzyma?  
Gdy się rozpędzi lokomotywa?

Nagły zgrzyt szorstki kół każe wróżyć,  
Że to już stacja -- koniec podróży...



Wujek: Józio, czego krzyczysz. Przecież,  
patrz, jak ładnie cię huśtam!

Józio: Nie chcę tak. Ja chcę jechać na  
prawdziwym ośle.

**Pytanie.**

— Jaka jest największa siła wodna zna-  
na człowiekowi.

— Łzy kobiece.

**Biedna ofiara.**

Pani: Mój mały, dlaczego tak płaczesz  
okropnie?

Małec: Bo mój tatuś jest przedstawicie-  
lem nowego mydła i za każdym razem, jak  
kto chce kupić mydło, to mnie nija.

**Przyspieszona hodowla.**

Antoś: — Ależ wasze grusze szybko wy-  
rosły!

Jaś: — Oczywiście. Odkąd tatuś używa  
nawozu koni wyścigowych, rosną o pół dnia  
szybciej.

**Dziedziczność.**

— Czoło ma dziadka, oczki mamusi, wło-  
ski tatusia...

— A spodnie po swoim bracie.

**Biurokrata.**

— Trzeba przedstawić to poświadczenie  
w sześciu egzemplarzach, podpisanych przez  
zmarłego.